



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 38, telefon Nr 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-iej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca otrzymują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

2-ga Aleja Nr 43.

TEATR „ODEON”

W. Rzemieńskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 5 do wtorku 8 Listopada [włącznie]

Nowy artystyczny program:

Przewrót w Portugalji (Ilustracja wypadków ostatnich) Stefan Marcell. — Tylan Ducha (dramat historyczny) Zawzięty wojażer (tragi-komedia handlowa) Kukuś bankowcem (komiczny) Środek na siłę (komiczny) Alpy Berneńskie (wrażenia z podróży).

Na scenie odegranym będzie „Pieprzyk z Proszowic” obraz lud. w 1 akcie. Reż. R. Nisielewski.



Wszystkie programy w każdą sobotę.

W Kalkosk... wystawiono: nową serję widoków z podróży.

Wenę miejsce zwykłe.

Szczegóły w afiszach i programach.

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon Nr 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
codziennie koncert kapeli

International pod dyrekcją
Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

PIWA

bawarskie, piżenkie i kulmbachskie z browaru Franc. BRAULIŃSKIEGO w Piotrkowie.

poleca skł. d piwa J. PŁOMIŃSKIEGO

w Częstochowie, Teatralna 8. Telef. Nr. 33. Sprzedaż wszędzie.

Dr. med. LOEPER

ul. Celną 14, telefon 64.

Powrócił do Częstochowy — przyjmuje chorych jak dawniej codziennie od godz. 3-5 popoł. 2001-31

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej

M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja, 57 wprost kościoła po Marjavit. Zarządzający lekarz d-ta B. MUSZYŃSKI przyjmuje
oddsianie od 9 z rana do 8 wieczór

Kwestja robotnicza.

W pierwszej połowie XIX stulecia dawała sposobność do dokładnego badania kwestji robotniczej jedynie rozwinięta w kierunku kapitalistycznym Europa zachodnia. Jeden z ówczesnych reformatorów społecznych doszedł już wtedy do przekonania, iż pojawienie się klasy robotniczej jest faktem historycznym pierwszorzędного znaczenia. Wszelkie powstania, wstrząśnienia polityczne, o ile nie pozostają w związku z tą sprawą najważniejszą, zdaniem Steina, nie mają trwałego znaczenia. Ona to, sprawa proletariatu „wnosi się po nad instytucje królestwa oraz politykę we-

wnętrzną i zewnętrzną i to z taką przeważającą siłą, że z pojawieniem się jej, cały ten gmach najmniejszego i najlepiej zorganizowanego ustroju państwa w gruzy się rozpada. Gdybym posiadał moc słowa i myśli, przy pomocy których mógłbym skierować na ten jeden punkt całą siłę ducha wszystkich mężów stanu, co więcej, wszystkich tych, którzy bądź to przez poglądy swoje, bądź też czynny w sprawach publicznych udział biorą, uczyniłbym to niewątpliwie, gdyby nawet na tem inne działy historii ucierpieć miały. Tu bowiem spoczywa punkt ciężkości prawdziwych dziejów, tu znajduje się to, co jest żywotne dla najbliższej przyszłości”.

Taki głos idzie ku nam z przeszłości. Od tego czasu życie przemysłowe, a wraz z niem i rozwój proletariatu zna-

cznie posunęły się naprzód, dziś studja nad kwestją robotniczą prowadzić już możemy i w Europie wschodniej; a jednak, szczególnie w naszym gruncie, rzadko się spotykamy z podobnym rozumieniem kwestji robotniczej, tak u samego społeczeństwa, jak też u czynników kierujących władzę. Dobrze jest zatem, że jedno z pism najpoważniejszych w kraju naszym, mianowicie „Gazeta Warszawska” w dwu artykułach wstępnych zwróciła na kwestję powyższą uwagę naszego społeczeństwa. Z głosem tym należy i warto zapoznać czytelników.

„Gazeta Warszawska”, ilustrując znaczenie kwestji robotniczej faktami, zaczerpniętymi z ostatnich wypadków, jakie rozegrały się we Francji i w Berlinie, zwraca uwagę, iż i my posiadamy swą kwestję robotniczą, trudniejszą może niż inne kwestje ze względu na niernormalne warunki, w których się rozwija, i że dziś właśnie jest pora odpowiednia, aby wniknąć w tę kwestję, a wniknąwszy, niernormalne i groźące w przyszłości katastrofami stosunki uzdrowić.

„Kwestja robotnicza — streszczamy głos „Gazety” — nie przez to tylko winna nas interesować, że może być źródłem komplikacji i katastrof ma ona sama w sobie olbrzymie dla narodu znaczenie. Robotnicy są taką samą częścią narodu, jak wszystkie inne warstwy; ich dobrobyt, kultura, stan moralny składają się narówni z życiem innych warstw na dobrobyt, kulturę i stan moralny społeczeństwa. Ich położenie zatem nie może być żadnemu szczeremu i uczciwemu obywatelowi kraju obojętne. Nie wolno nam zatem o kwestji robotniczej ani na chwilę zapominać, nie wolno tak się zachowywać, jakgdyby ona w naszym kraju nie istniała. Dziś jest większa niż kiedykolwiek potrzeba zwrócenia w tę stronę uwagi, gdyż położenie warstwy robotniczej u nas w ostatnich latach znacznie się pogorszyło. Składa się na to położenie cały szereg czynników, które w naszym kraju inaczej się przedstawiają, niż w Europie zachodniej. I robotnik nasz jest inny, i warunki, w

których żyje, bardzo odmienne...”

Stojąc na stanowisku, iż „dobro robotnika jest dobrem narodu”, „Gazeta” pisze:

„Wszelkie interesy, jeżeli mają być dobrze zabezpieczone, wymagają stałego czuwania nad nimi ze strony zainteresowanych. Dotyczy to zarówno interesów jednostek, jak i interesów grup całych, warstw społecznych lub narodów. Warstwa robotnicza nie może tu stanowić wyjątku. Dla czuwania nad swymi interesami musi ona mieć odpowiednie organy.

Jeżeli rozumiemy potrzebę stowarzyszeń rolniczych, przemysłowych itp. w których rolnicy lub przemysłowcy wyjaśniają sobie w swem gronie własne sprawy i interesy oraz organizują ich obronę, to musimy rozumieć tę samą potrzebę i dla robotników. Cała rzecz tylko w tem, żeby stowarzyszenia te były istotnie robotniczymi, szczerze czuwającymi nad sprawami i interesami robotników, żeby nie służyły za narzędzie żywołom, które inne całkiem rzeczy mają na celu.

„W okresie poprzedzającym kryzys niedawny, warunki jaknajmniej sprzyjały wykształceniu w naszym robotniku należytego pojęcia o własnym położeniu, rozumienia własnych spraw i interesów. Brak szkół wogóle i brak szkoły polskiej w szczególności uniemożliwił mu zdobycie elementarnej nawet oświaty; postawienie przegrady politycznej między warstwami inteligentnymi a ludem, niedopuszczenie odczytów, wykładów wieczornych, bibliotek i czytelnicy, czyniło niedostępnym dla niego szerszy wiodokrag myśli, i zdobycie jakiejś takiej, wiedzy o życiu społecznym i o stanowisku, jakie w tem życiu zajmuje. Wreszcie zakaz stowarzyszeń uniemożliwił mu normalną wymianę myśli, wzajemne oświecanie się w najbliższych sprawach — dojdźcie do sposobów zabezpieczenia najbliższych interesów. Umiano zatanować rozwój wszelkiego jawnego życia zbiorowego warstwy robotniczej, ale nie umiano zapobiedz rozwojowi tajnego”.

Opisując następnie taktykę organizacji

Obcęże gumowe, powozowe i samochodowe

dostarcza i zakłada z gwarancją 15 miesięcy

RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260

WYKONYWA RZEŻBY POMNIKÓW, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodnik i stopni mczajkowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
GENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

Częstochowa, III Aleja, dom własny

II Aleja № 19, w TEATRZE MIEJSCOWYM Pierwszy w Częstochowie

„TEATR PARYSKI”

Od soboty 5 Listopada do wtorku 8 r. b. (włącznie)

Tygodnik Pathe. Tygodnikowe najnowsze wydanie żywej kroniki najnowszych zdarzeń b. życia (natura) **Bez wyjścia** (dramat) **Siostry** (dramat historyczny) **Złot Sokołów w Anglii** (natura) **P-zyjaciel Maksia** (sceny komiczne w wykonaniu ulubieńca-bywalców kinematofrafu p. Maksia Lindera.

Na scenie odegrana będzie: BARTOSZ POD KRAKOWA Obrazek lud. ze śpiew. i tań. w 1 akcie. Reż. Śmiałowski.

Zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczegóły w programach i afiszach.

rewolucyjnych, w której pod hasłami robotniczymi kryły się cele osobiste przywódców socjalistycznych, „Gazeta” stwierdza, iż organizacje te wreszcie upadły, a robotnicy zaś, zrażeni do polityki swych dotychczasowych przywódców, okazali skłonność do stowarzyszenia się jawnego, nie na gruncie politycznym, ale w celu czuwania nad swymi interesami robotniczymi — w związkach zawodowych. Jednakże ruch w tym kierunku napotkał tamę w stanowisku rządu. Wiemy, jaki los związki zawodowe spotkał. Tym sposobem warstwa robotnicza pozbawiona jest dziś szerszej organizacji, która by jej pozwoliła zorganizować pieczę nad własnymi interesami. Jest to położenie niernormalne, niezdrowe, a wszelkie sytuacje niezdrowe prowadzą prędzej czy później do zbroczeni w postępowaniu i wywołują najmniej pożądaną komplikację. To położenie niernormalne pociąga za sobą jeden przedewszystkiem fatalny skutek, mianowicie, że pracodawcy w naszym przemyśle nie liczą się tak z potrzebami i interesami robotnika, jakby się liczyli, gdyby mieli do tego poważną pobudkę w racjonalnie zorganizowanej obronie interesów robotniczych.

„Dla społeczeństwa całego — pisze dalej „Gazeta” — dla jego przyszłości jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Podzwignięcie ludu pod względem ekonomicznym, a co za tem idzie — kulturalnym i moralnym w dzisiejszych czasach jest jednym z głównych punktów każdego szerszego narodowego programu, upadek zaś tej lub innej jego części jest sam w sobie „narodowym nieszczęściem”.

Z tych zatem wysoce obywatelskich względem „Gazeta” kładzie nacisk na potrzebę zajęcia się w kraju naszym kwestią robotniczą. Głos „Gazety” ma duże znaczenie, po raz to bowiem pierwszy może w Warszawie pismo poważne stawia kwestię robotniczą jasno i wyraźnie, zwracając na sprawę jedną z najżywotniejszych szerokie koła inteligencji, czyli tej grupy ludzi, która o kwestii robotniczej naogół-biorąc, miała po-większej części bardzo mizerne pojęcie. Inteligencja, nie zdająca sobie sprawy z tak ważnych zagadnień społecznych, mimowoli wygłasza za Genzlem powtarzane przez przemysłowców słowa:

„Bynajmniej nie jest zyczeniem naszym, by masły stały się zamożnymi i niezależnymi, jakże moglibyśmy wówczas nad nimi panować?..

O rabunek drzew!

W sprawie poruszonej przez nas w № 127 naszego „Gońca Czest.” otrzymaliśmy również list, który w imię bezstronności przytaczamy poniżej

II.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 127 „Gońca Częstochowskiego” zamieszczony był artykuł p. t. „Rabunek”, w którym nieopowalony opiekun boleje nad niszczeniem drzewostanu w I-ej Alei. Wywody autora są wysoce niefortunny

Na wstępie, wspomnianego artykułu, porównywa się dogorywające kasztany do tradycyjnych pamiątek, które winny być przekazane przyszłemu pokoleniu. Dalej przytacza się zdanie robotników i naiwnych kumoszek o zamierzonej robotcie (kompetentne źródła). I w konkluzji, rada dla warjatów: „nie zrzucać ka-

pelusza starego, kiedy się nie nabyło nowego” czyli nie wyrzucać starych drzew, kiedy się wpięrow nie posadziło nowych.

Na podobne uwagi prawdopodobnie, niktby nie reagował, przesydzisz nad nimi do porządku dziennego, gdyby nie Szanowna Redakcja, która przez odezwę do ogrodników — specjalistów, zmuszę mnie, jako jednego z nich i o zamierzonych pracach w I-ej Alei dobrze poinformowanego, do wypowiedzenia słów następujących.

Drzewostan ulicy Panny Maryi w ogóle jest niezadowolniającym: słaby przyrost, wczesne opadanie liści, zasychanie gałęzi i całych drzew; znane zjawiska, świadczące o blizkim zamieraniu drzew. Zarząd miejski, bezwiednie, w myśl autora „Rabunku”, oddawna troszczył się „żeby nie obnażyć głowy z kapelusza starego, nie postarawszy się o nowy” o zastąpieniu braków w linii drzew przez dosadzenie — młodych, lecz, po nierofnorodnych próbach przekonał się, że drzewo młode pod konarami starych drzew, i w korzeniach, tychże, rozwijać się nie może, a często wprost nie przyjmuje się. O czem, zresztą, wie każdy, wykształcony w swoim fachu ogrodnik. Trzykrotnie próby sadzenia drzew na otwartem miejscu I-ej Alei, również nie daje dobrych rezultatów.

Wspomniane zjawiska wymierania starego drzewostanu i młodych posadzonych drzew, mają swoje różnorodne przyczyny. Najważniejszą i ogólną przyczyną jest okoliczność czasu, t. j. że dawniejsze, lepsze warunki życia drzew, uległy zmianie na gorsze, dzięki rozwojowi miasta i szkodliwych jego wpływów. Złagodzić owe wpływy można tylko przez staranniejszą kulturę, jako to: wspaniczenie ziemi, nawożenie, obcinanie koron, ochrony od szkodników itp. Tej staranniejszej kultury, przy obecnem sposobie sadzenia drzew, dać jest nie sposób.

I dlatego Zarząd miejski, zaniechawszy wszelkich środków polowicznych bezcelowego łatania luk między starymi drzewami, po wszechstronnem rozważeniu, postanowił bulwar zwany I Aleją obsadzić w nowy sposób, z uwzględnieniem warunków potrzebnych dla swobodnego rozwoju drzew w młodości. Postanowienie wprowadza się w czyn wstępnem usuwaniem drzew, stanowiących przeszkodę w wykonaniu zamierzonej roboty. Następnie będą zasadzone dwie linje drzew — klonów, w zregulowanych, nawiezonych, z sianych trawą i otoczonych niską barjerą rabatkach 6-cio stopowej szerokości. Rabatki będą rozmieszczone tak, że bulwarowi nazwanej przbędzie dwa, w 2 i pół stopy, chodniki. Tym sposobem ulica zyskuje: 2 chodniki, 3 perspektywy, u-piększenie w postaci trawniczków, a co najważniejsze, drzewom posadzonym będą dane warunki możliwe do życia i rozwoju w młodości.

Z powyższego łatwo się przekonać, że zaczęta praca nie ma nic wspólnego z rabunkiem. I gdyby, w każdej sprawie u nas, informowano się u źródła pewnego, nie było by takich zawrotnych sensacji.

Stanisław Jastrzębski.

Ogrodnik, właściciel zakładu ogrodniczego i obywatel m. Częstochowy. Częstochowa, 6 bm. — 10 r.

Potega kooperatywy.

W świeżo wydanym pierwszym roczniku Międzynarodowego Związku Współdzielczego znajdujemy bardzo ciekawą

statystykę o stanie kooperatyw w Europie. Według tych danych okazuje się że w 1908 r. liczone w Europie przeszło 90,000 różnych stowarzyszeń współdzielczych przeszło 16 milionów członków. Poważne miejsce wśród nich zajmują stowarzyszenia spożywcze: liczba ich i ich członków w poszczególnych krajach przedstawia się, jak następuje:

Anglja	1440	2,406,228
Austria	1312	500,000
Belgia	749	250,000
Dania	1188	130,331
Finlandja	495	100,000
Francja	2301	705,186
Hiszpanja	182	29,000
Holandja	382	122,000
Niemcy	2980	1,297,841
Norwegia	350	89,950
Rosja	3510	550,000
Szwajcaria	508	250,000
Szwecja	287	52,804
Węgry	828	110,123
Włochy	1690	300,000

Bardziej szczegółowe dane Rocznik zawiera tylko co do 4,400 stowarzyszeń spożywczych, zorganizowanych z 11 związków: posiadają one 4,405,449 członków, którym sprzedały towarów w 1907 r. za 2,428,859,974 franków i osiągnęły na tem 321,548,003 franków czystego zysku.

Na podstawie tych danych możemy twierdzić, że w Europie istnieje obecnie 18,000 stowarzyszeń spożywczych, obejmujących blisko 7 milionów członków, czyli razem z rodzinami 28 milionów konsumentów. Stowarzyszenia te sprzedają towarów za półtora miliarda rubli rocznego zysku, zwracanego członkom w postaci dywidendy od zakupów.

Dlatego mamy prawo twierdzić, że stowarzyszenia spożywcze stanowią dziś poważną reformę społeczną, podnoszącą dobrobyt mas.

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników o łaskawe UREGULOWANIE PRENUMERATY.

W razie nieotrzymania „Gońca” prosimy Sz. Prenumeratorów reklamować do Administracji „Gońca Częstochowskiego” II Al. Nr. 38, telefon 258.

KRONIKA.

Mniemamy Żatóg.

Pomimo wiadomości, że aresztowany na brzegu galicyjskim w Zbydniowie, męczczyzna nie jest stanowczo poszukiwanym Stanisławem Żalgiem, osobistość jego przedstawia się dość podejrzanie.

Przesłane przez starostwo w Tarnobrzegu dyrekcji policji krakowskiej wiadomienie opiewa, że, na podstawie depeszy władz rosyjskich, aresztowano d. 2 listopada na stacji w Zbydniowie jakiegoś męczczyznę, podobnego z wyglądu do poszukiwanego współnika zbrodni na Jasnej Górze, Stanisława Żalgi.

Aresztowany męczczyzna reżnaje raz, że nazywa się Antoni Przeworski, to znów Kozik, z zawodu był rzekomo fotografem, a obecnie jest księdzem kościoła narodowego w Ameryce, przybyłym w pewnej misji do Królestwa Pol-

skiego, a do Zbydniowa przekradł się potajemnie przez granicę około Zawichosta.

Aresztowany podaje, że pochodzi z Królestwa Polskiego, że w Częstochowie był przed laty, jako pątnik, ale nigdy w klasztorze nie służył i Damazego Macocha nie zna. Starostwo zażądało przysłania z Krakowa funkcjonariuszy policji z fotografią Stanisława Żalgi, celem porównania jej z aresztowanym.

Jak donosi „Nowa Reforma”, onegdaj, zgodnie z życzeniem powyższemu starostwa tarnobrzęskiego, wyjechał do Tarnobrzega inspektor policji krakowskiej, p. Bronisław Karacz, celem przesłuchania aresztowanego i porównania go z nadesłaną przez piotrkowskie władze policji krakowskiej fotografią Żalgi, zresztą bardzo niewyraźną.

List o. Rejmana.

Otrzymujemy od o. Euzebjusza Rejmana list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy proszę najuprzejmiej o sprostanowanie podanej w numerze dzisiejszym „Gońca”, mylnej wiadomości o mnie.

Otóż nie od dwóch tygodni, lecz od pięciu dni pozostając w łóżku, wskutek cierpień nerkowych, nie wychodziłem z celi i mzyś św. nie odprawiałem.

W dzień Wszystkich Świętych, 1 listopada miałem jeszcze mszę św. przed ołtarzem Matki Boskiej Kodańskiej, a 2 listopada przed Matką Boską Hołesną, co łatwo sprawdzić.

O chorobie mojej nerkowej wiedzą lekarze miejscowi, jak pp. Biegański, Wasilewski, Rosenfeld i Szummer, którzy mnie leczyli w roku bieżącym, kiedy parę miesięcy leżałem.

Obecnie wskutek zmienionej pory roku i przeżywanego na Jasnej Górze przez nas najstraszniejszego smutku, cierpienia moje ponowily się i zmusily mnie do pozostawania w łóżku.

Łączę wyrazy szacunku
sługa o. E. Rejman.

Jasna Góra
d. 7 listopada 1910 r.

Wyjazd delegacji po Macocha.

Damazy Macoch wydany ma być władzom rosyjskim w ciągu przyszłego tygodnia. Więzień odwołany będzie przez przedstawicieli policji austriackiej do granicy, gdzie zostanie oddany w ręce delegacji władz sądowych i policyjnych rosyjskich. W delegacji tej wyjechać mają: prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego p. Łądu, policmajster p. Czesnakow, komisarz I cyrkulu pol. p. D niso, wreszcie członkowie policji z Piotrkowa.

— Represje prasowe.

„Kurjer Poranny” został skazany w drodze administracyjnej na karę 150 rb., za umieszczenie w Nr. 269 artykułów p. t.: „W sprawie chełmskiej” i „Losy sejmu fińskiego”.

— Ludność.

Wszło świeżo z druku sprawozdanie centralnego komitetu statystycznego przy ministerjum spraw wewnętrznych za r. 1908.

Ludność państwa Rosyjskiego z — 74,536,300 w r. 1858 i 125,896,00 w 1897 r. wzrosła w d. 15 stycznia 1909 r. do 160,095,000. Na Rosję europejską bez Królestwa i Finlandji, przypada 116,505,500 mieszkańców, na Finlandję 3,015,700, na Królestwo Polskie 11,671,800 na Kaukaz 11,392,400 — na Syberję 7,878,500 i na prowincje środkowo-azjatyckie 9,631,300.

70)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego
w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

Craven nic zrazu nie odpowiedział. W pamięci stała mu żywa ta chwila, kiedy trzymając w objęciach zemłodną postać żony swojej, spotkał skierowany ku sobie wzrok skamieniałego z przerażenia mężczyzny, palający grozą i nieważnością bez granic.

— Pozwoli pani, że wypuścimy całkiem z rozmowy imię żony mojej—rzekł z chłodną, ale nieugiętą stanowczością. — Czy długo zamierzasz pani zabawić w mieście?

— Parę dni tylko. Potem wszyscy jedziemy do Verulam Court.

— Co pani rozumiesz przez wszystkich.

— Zwykłe towarzystwo... z jednym lub dwoma dodatkami, dla dywersji... Ja jadę... Mainwaringowie... sir Jerzy i pani Verulam, no i żona pańska i pan Savage, ale o tem wiesz pan już naturalnie—dodała z naciskiem... Dameronowie i kilka jeszcze osób. Pan rozumie się, także towarzyszyć nam będzie?

— Nie otrzymałem zaproszenia.
— To nic, ale je pewnie otrzymasz
— Pomimo tego, nie sądzę abym z niego korzystał.

— Żle zrobisz, w takim razie. Ja na miejscu pana, jechałabym na pastwę światu. Co dziwnego, że wzdargzona i opuszczona przez niego, dała się ująć pierwszym słowem miłości jakie usłyszała z cudzych ust, i że jak kwiat otwarła się i rozpromieniła w słonecznym cieple gorącego uczucia.—A jednak, czyż tak bardzo znowu zastugiwała na potępienie? Wszakżeż to ona, z własnej woli opuściła go. On jeden wiedział jaką ciężką walkę stoczyć z sobą musiał, by w ślad za nią nie powrócić do kraju, aby raz jeszcze spojrzeć w oblicze tak namiętne niegdyś ukochanej przez siebie kobiety.

Zwalczył tę pokusę, skazał się na dobrowolne wygnanie, długo tułał się po świecie, wystawiając się na różne przygody i niebezpieczeństwa, dlatego tylko, aby wykorzystać z serca do szczętu tę miłość, która ujmą była dla kobiety, której wiarę swoją zaprzysiągł przed Bogiem. Czyż choć w części nie okupił tem błędów swojego? A teraz jakąż drogę należało mu obrać na przyszłość? Meze rzeczy nie zasły tak daleko jeszcze, aby im już zaradzić nie można. Ze Savage kochał się w jego żonie, to nie ulegało wątpliwości... ale ona... ona czy odplacała mu uczuciem? Na to samo przypuszczenie, czuł, że ogarnia go coś jakby rozpacz... Mimowolnie przyspieszył kroku... Nie!... to być nie może. Ta kobieta, powodowana zemstą, uświadniła w błęd go wprowadzając przesadzając to... Jakąż gorczyczą tchnęły jej słowa, wielokroć odzywała się o Elli. Pomówi

o tem wszystkim z Celiną... Ona widoczny wpływ wywiera na jego żonę, a choć porywcza była chwilami, ale na serce jej i rozsądek zawsze można było liczyć. — Przedewszystkiem należało zapobiedz tym odwiedzinom do Verulam Court. Wprawdzie nie wiedział jak się zwiąże do tego... ta nowa Ella tak zupełnie odmianą była od tamtej... ale dawna żona jego tak zawsze posłuszną była i uległą woli starszych, że zdawało mu się niepodobnem, aby odwdyka zupełnie od stosowania się do jego życzeń. Niezawodnie więc da za wygrane i na jego prośbę, wytumaczy się przed lady Lucją.

Uległa woli starszych!... Te słowa przywiodły mu na pamięć, że żona jego miała zalety osmańskie lat, wtedy on dobiegał trzydziści. Ona dzieckiem była prawie, a on człowiekiem zużyтым w walce z życiem... Jedenastcie lat różnicy stało między nimi, niby nieprzeżyta zapora. Wielkie nieba! jakże on zmarnował to życie swoje! Jak zasiał, tak i zebrał; a siew ten i żniwo, zarówno gorzkie przyniosły mu owoce. A w dodatku czuł to w tej chwili, iż zwichnął życie tego biednego dziecka, zarówno jak i swoje. Pociągnął ją za sobą w przepaść nieszczęścia, z której nie było wyjścia dla obojga.

Och! gdyby ciotka jego była to mogła przewidzieć! A ona mu ją powierzyła na tóżu śmierci, aby czuł nad nią, otaczał sieroctwo jej opieką i miłością!

(d. c. n.)

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników o łaskawe uregulowanie PRENUMERATY.

Z powodu zwinięcia Magazynu Bławatnego

Bernarda Lewina

Wysprzedaj po cenie niżej kosztu. Materiały wełniane, bawełniane, jedwabne. Welwety, Angielskie i krajowe. Firanki, portjery, dywany, chodniki Linoleum, ceraty i pokrycia meblowe, kołdry bajowe, ałasowe i Sławuckie. Kanausy chórne i kolorowe. od 45 k. za Jók.

Częstochowa I-sza Aleja Nr. 14. Telefon № 151.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma bezpłatnie paczkę zawierającą pewny środek przeciw reumatyzmowi podgrze.



Wykrzywienie rąk przy chorobym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiełem na reumatyzm i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawiać lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najwłaźniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przez mnie środek leczniczy jest najniebezpieczny!

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rzucić bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępcom chorych skierować się.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kursacji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARJUM,** lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. zyczy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej wzbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 5 kop. do

M. E. TRAYSER, № 139 Bangor House, Shoe Lane, London, E. C. England. 2018 18-2

Fabryka mebli żelaznych Edwarda Kindermana

Teatralna 26, w pędwórzu.

Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łózka, łóżeczka dziecięce, umywalnie, kolebki, wózki, krzesła, ogrodowe i t. d. Przyjmuje odnawianie mebli żelaznych.

Nowo otworzony MAGAZYN MEBLI

II Aleja Nr. 24 w Częstochowie
Na składzie: Sympalino, Jada, nie i t. d. oraz Zakład stolarski. Przyjmuje roboty meblowe, i budowlane, sklepowe i apteczne. Odnawienie mebli i parkowanie tyche. J. Blaszczykowski. 2049 18-8

Do wynajęcia

sklep spożywczy z mieszkaniem ul. Krakowska № 43. 2079

Lodownia

Mieszcząca 600 fur lodu do wynajęcia I Aleja Nr. 3 1259 3-2

Potrzebny chłopiec do zakładu Ślusarsko-Mechanicznego, III Aleja 52 1254 3-2

Potrzebni bednarze

furmani Wiadomość Zakłady chemiczne Nowa 20. 2090 2-2

Dom w dobrym miejscu za 7000 rub. dochód 880 rb. sprzedam z powodu kupna majątku Aleja II № 48, tel. 385 BILSKI, 2085 2-1

Sprzedam sklep Spożywy z Szkoła Nr. 8. 1262 3-1

Sklep spożywczy sprzedam, targi 30 rb. dziennie, bez żadnych kredytów Aleja II № 42 telef. 385 Bilski 2094 2-1

Kupię psa

wyła czystej rasy ulzonego do polowania. Wiadomość w Administracji Gońca 1283 1-1

Sprzedam piwiarnię

za przystępną cenę Stradomska 17 1284 1-1

Pokój do wynajęcia

może być umeblowany także kuchnią nową kryty i łóżko żelazne meblowo Zielona Nr. 6 1285 2-3

Przed 2-ma miesiącami wyszła z domu i nie wróciła żona moja Marjanna wieku lat 58, koby wiedział gdzie się znajduje proszę powiadomić. Częstochowa ulica Warszawska № 51 Wincenty Jablonski 1286 2-1

Chrześcijański Hurtowy Skład WYROBÓW Tabaczknych

R. Pruszkowskiego

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 26 róg Teatralnej Telefon 143.

Sprzedaje WYROBY TABACZNE DO SKLEPÓW I RE-
STAUURACYJ po cenach HURTOWYCH,
specjalnie poleca w pełnym wyborze wyroby ta'aczej edyne
chrześcijańskiej polskiej fabryki Kalinowski & Przepiórkowski
'Noblesse' w Warszawie.

TYTONIE I CYGARNA WSZYSTKICH RENOMOWANYCH
FABRYK STAŁE SA NA SKŁADZIE.

Portfele, portmonetki i waczki. — Cygarneki burztynowe,
oraz gilsy największej polskiej fabryki J. Marchelski w Warszawie.

Wate kolorową wałki i kit
do okien poleca skład apteczny

Wacława Orzeł

III Aleja 46

Nowo otworzony

w II Alei № 23

Skład Porcelany, Szkła, Fajansu, Majoliki

poleca się Sz. Publiczności.

Z powołaniem Z. Stark.

1969 CENY PRZYSTĘPNE. 30-18